# Clil

**Jednym z pierwszych portretów jakie zamieściliśmy na naszym portalu był portret Ewy Kruszyńskiej. Jak mówiły jej koleżanki z Błysk Budzika, to ona była inspiracją i motywowała je do działania. I ta jej niespożyta energia zaprowadziła nas tym razem do chóru żydowskiego.**

TSLIL JEWISH CHOIR
CHÓR ŻYDOWSKI CLIL

**Skąd chór na stronie poświęconej aktywności obywatelskiej?**

**Bo, jak mówi Ewa, *ten chór przypomina światu, że Polska była, jest i będzie wielokulturowa, że społeczność żydowska stanowiła niegdyś niezmiernie dużą i ważną część naszego społeczeństwa i że tolerancja i zrozumienie innych kultur jest miarą naszego człowieczeństwa*.**

Tak o chórze opowiadają jego członkowie.



## To już 20 lat

Chór Żydowski „Clil” (hebr. „dźwięk”, „brzmienie”) powstał w marcu 2003 roku z inicjatywy absolwentki Wydziału Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej w Łodzi – Agnieszki Najmałowskiej, która po pobycie w Izraelu postanowiła działać na rzecz odradzania się żydowskiej kultury muzycznej w Polsce. Agnieszka była też pierwszą dyrygentką chóru.

Chór jest jedynym w Polsce, działającym w sposób ciągły, amatorskim chórem żydowskim. Kultywując żydowskie tradycje muzyczne, zapoznajemy tak słuchaczy, jak i chórzystów, z żydowskimi zwyczajami i świętami. Repertuar obejmuje pieśni i piosenki w kilku językach: hebrajskim, jidysz (języku Żydów aszkenazyjskich), ladino (języku Żydów sefardyjskich) oraz polskim.




## Cel

Celem działalności chóru jest szerzenie tolerancji i otwartości wobec różnic rasowych, etnicznych, religijnych oraz przeciwdziałanie uprzedzeniom i stereotypom.

## Stowarzyszenie

Od października 2004 r. chór ma formę stowarzyszenia, które działa równolegle w dwóch miastach – Łodzi i Warszawie. Skupia około trzydziestu osób w różnym wieku, różnego wyznania, w tym ateistów. Grupy łódzka i warszawska ćwiczą osobno, ale często koncertują razem. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu w obu składach. Raz w roku organizujemy kilkudniowe warsztaty dla obu składów. Składem warszawskim dyryguje Anna Hajduk-Rynkowicz a składem łódzkim – Magdalena Szymańska.



## Repertuar, koncerty

Od momentu powstania „Clil” zaprezentował swój repertuar na niemal 200 koncertach i przedstawieniach, skierowanych bezpośrednio do społeczności żydowskiej, a także dla szerokiej publiczności. „Clil” prowadzi również działalność edukacyjną polegającą na organizowaniu koncertów tematycznych przybliżających święta żydowskie i ważne wydarzenia związane z historią Żydów (koncerty purimowe i chanukowe, koncerty z piosenkami z okresu II wojny światowej dla szkół i domów kultury).

Chórzyści występowali w wielu miastach Polski (Warszawa, Kraków, Katowice, Łódź, Kutno, Łowicz, Wrocław, Tykocin, Koluszki itd.,). Brali udział w wielu festiwalach (festiwal Singera w Warszawie, Festiwal Trzech Kultur we Włodawie, festiwal chóralny „Wschód-Zachód – Zbliżenia” w Radomsku, festiwal „Cantio Lodziensis” w Łodzi, festiwal w Białowieży, festiwal kultury żydowskiej w Stuttgarcie).

Chór ma w dorobku cztery płyty CD, ma swój fanpage na FB oraz kanał na You Tube.



## Dlaczego Clil

Uczestnicy opowiadają jak trafili do Chóru.

**Maria Rogowiecka**

W CLILu śpiewam już ponad 10 lat. Do chóru wstąpiłam po przejściu na wczesną emeryturę, kiedy szukałam pomysłu na dalsze życie.

Chciałam robić coś, co lubię, a nie z obowiązku. I przypomniałam sobie, że w szkole podstawowej sporo radości dawało mi śpiewanie w chórze. Dopytywałam, dlaczego w Poleskim Ośrodku Sztuki (mieszkam blisko i często tam bywałam z powodu różnych wydarzeń kulturalnych) nie działa żaden chór.

Wreszcie doczekałam się, że zorganizowano tam warsztaty chóralne w celu przeprowadzenia naboru do Chóru Żydowskiego CLIL. Ponieważ zawsze ceniłam muzykę w różnych wydaniach, postanowiłam spróbować.

Początkowo byłam zaniepokojona poziomem trudności utworów, które były pierwszymi do wykonania przez uczestników warsztatów. Te dziwne języki, czyli jidysz i hebrajski, mimo, że jestem filologiem klasycznym, powodowały opór w walce z materią muzyczną. Pomyślałam, że to chyba zbyt ambitne zadanie. Ale kiedy na zakończenie warsztatów usłyszałam koncert chórzystów z Warszawy i Łodzi, pomyślałam, że to jest tak piękna muzyka, że i ja też tak chcę śpiewać.

Potem też bywało trudno, zwłaszcza, że łódzka część chóru odradzała się wówczas z popiołów. Większosć chórzystów, tak jak i ja, nie umiała czytać nut, wszystko było dla nas nowe i nieoczywiste. Ale te 10 moich lat w CLILu mówi samo za siebie.

Dlaczego się nie poddałam trudnościom?

Spotkałam tu świetnych, a zarazem bardzo różnych pod względem charakterów, ludzi, z którymi można RAZEM pośpiewać, pogadać, pośmiać się. Mamy też szczęście, że naszą łódzką dyrygentką jest od wielu lat Magdalena Szymańska. Profesjonalna w każdym calu, ambitna, a przy tym kontaktowa i mająca rozwinięte poczucie humoru. Sądzę, że jej zaangażowanie na rzecz przetrwania chóru (mimo różnych zawirowań) i podniesienia jego poziomu artystycznego są nie do przecenienia. No i ta muzyka! Gdyby ktoś mnie zapytał, dlaczego warto z nami śpiewać, powiem: dla przepięknej, oryginalnej muzyki, dyrygentki Magdy, atmosfery na próbach, emocji na koncertach i dlatego, że możemy robić coś fajnego wspólnie z innymi wrażliwymi na piękno muzyki. Ważne jest również to, że do naszego chóru można wstąpić bez względu na to, jakiego ktoś jest wyznania i pochodzenia.





**Dagmara Sulkowska**

Moja przygoda z chórem rozpoczęła się w 2012 roku. Trafiłam tutaj przez zupełny przypadek (choć podobno nie ma przypadków). Zostałam ponieważ podoba mi się kultura żydowska, szczególnie muzyka. Kocham też muzykować. Znalazłam tu super wartościowych i ciekawych ludzi, a atmosfera jest niepowtarzalna.

**Ewa Kruszyńska**

Myślałam o śpiewaniu w tym konkretnym chórze od dawna, właściwie od chwili, w której usłyszałam, że istnieje, ale brakowało mi czasu.

Moja fascynacja kulturą żydowską trwa od lat. Do tego stopnia, że zawzięcie poszukiwałam przodków żydowskich, żeby znaleźć dla tego jakieś uzasadnienie. Ale okazało się, że takich nie mam.

Mimo to, moja fascynacja nie osłabła, pojechałam na wycieczkę do Izraela, gdzie zakochałam się w języku hebrajskim. Zaczęłam się więc go uczyć oraz przystąpiłam się do zespołu tańców izraelskich. Wszystko to spowodowało odsunięcie w czasie możliwości przystąpienia do Chóru Clil, który jednak wciąż obserwowałam i podziwiałam na FB.

Aż wreszcie w roku ubiegłym przeczytałam, że chór ma tzw. otwartą próbę i to w dodatku w terminie, który mi pasuje. Postanowiłam więc pójść i sprawdzić. Poszłam i… zostałam.

Bo jak tu nie zostać, gdy chór śpiewa tak piękne, chwytające za serce pieśni i gdy atmosfera na zajęciach jest pełna zrozumienia, ciepła, przyjaźni i entuzjazmu? Wreszcie, gdy część pieśni śpiewana jest w jednym z Twoich ulubionych języków, w języku hebrajskim? A gdy jeszcze uświadomiłam sobie, że dzięki śpiewaniu w tym konkretnym chórze będę mogła przypominać światu, że Polska była, jest i będzie wielokulturowa, że społeczność żydowska stanowiła niegdyś niezmiernie dużą i ważną część naszego społeczeństwa i że tolerancja i zrozumienie innych kultur jest miarą naszego człowieczeństwa, po prostu musiałam stać się cząstką Żydowskiego Chóru Clil.

**Paulina Błazińska**

Chciałam wrócić do śpiewania i rozwijania swojej pasji oraz poprawić swoje zdrowie psychiczne. Strzał w dziesiątkę. Oprócz realizowania swoich zdolności zyskałam wiele ciepłych znajomości oraz zdobyłam nowe umiejętności. Jednym słowem 'heaven, I’m in heaven’.. Nic dodać nic ująć.

**Irena Klein**

Moja historia dołączenia do chóru jest zwyczajna. Wisiało ogłoszenie na wydziale judaistyki na UW. Przeczytałam i zadzwoniłam do przyjaciółki, to ona szukała jakiegoś chóru, od dawna zafascynowana kulturą żydowską. To było 18 lat temu, początek jesieni, siedziba warszawskiej grupy była wówczas w salce TSKŻ na tyłach budynku Teatru Żydowskiego. Dzisiaj tych budynków już nie ma.

Przesłuchania prowadziła Magda, bo Iza Goldstein już poszła rodzić. Magda wzięła za nią zastępstwo – ogarniała oba składy, wtedy dyrygent był jeden dla obu grup.

Przyjaciółka odśpiewała swoje przy pianinie, po czym pokiwano na mnie, żebym podeszła.
No i zaśpiewałam, co mi tam kazano, po czym ze zdumieniem dowiedziałam się, że proszę, zostałam przyjęta do chóru. A przecież przyszłam tylko do towarzystwa. Ale dobra, stwierdziłam, że czemu nie, pośpiewamy sobie razem. Ona odeszła zaraz po odejściu Magdy i powrocie Izy. Ja zostałam. I tyle.

**Sylwia Tomasik**

Do chóru początkowo przyciągnęła mnie przede wszystkim chęć śpiewania, sława dyrygentki i wyjątkowo przyjazne przesłuchanie. Chwilę potem ogromna chęć uczestniczenia w różnorodności. Fascynuje mnie, kiedy te poszczególne różnorodności jako chór tworzą kapitalną, bardzo spójną całość. Także wtedy kiedy nie śpiewamy a po prostu ze sobą rozmawiamy, wzruszamy się i śmiejemy z tego samego.

Mówiąc o różnorodnościach mam na myśli nie tylko repertuar czy odmienność kultury i języka, ale przede wszystkim osobowości dyrygentki i chórzystów. Każdy z nas jest inny, ale tutaj to wartość, nie przeszkoda.

To chór, który nie stwarza dystansu. Przychodzisz i już zostajesz, bo od początku wiesz, że jesteś mile widziana (lub widziany). Kiedy Cię nie ma nie nalegają, ale wyraźnie dają do zrozumienia, że czekają aż wrócisz. To wartość dodana.

**Mirosław Tosik**

To nie jest takie proste powiedzieć dlaczego, jaka motywacja, że ten a nie inny chór. Dla mnie to była naturalna kolej rzeczy. Koncert z okazji 200-lecia gminy żydowskiej w Łodzi był w tym przypadku tylko przysłowiową kropką nad i. Dużo wcześniej bywaliśmy z żoną w gminie żydowskiej, w Cafe Tuwim na koncertach Ziemka Kosmowskiego, różnych okolicznościowych imprezach związanych z świętami żydowskim, Szabatem, etc. Dochodzi do tego jeszcze klub Lauder. W okresie prowadzenia gminy przez Symchę Kellera kwitło w niej życie w całym tego słowa znaczeniu. Konsekwencją tego było szukanie chóru z wskazaniem na chór żydowski. Znalazłem i zostałem.

**Urszula Łuczyńska**

Chcę się wzruszać i chcę płakać nad żydowską historią, chcę żałować tego, że nie mogą jej nam opowiedzieć, bo ich zwyczajnie już nie ma. Bo jedna trzecia Łodzian zniknęła w tak straszny sposób. I to jest moja historia, dla której śpiewam w tym chórze, choć trochę słabym głosem.

## Aktualny skład chóru:

**Dyrygentki:**

**Magdalena Szymańska** – od kilku lat kieruje Chórem Żydowskim CLIL ( częścią łódzką chóru), Chórem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej „Concordia” w Zgierzu, Towarzystwem Śpiewaczym im. S. Moniuszki w Łodzi oraz Międzypokoleniowym Chórem 4 Kultur Dialog. Jest także członkinią kameralnego chóru Vivid Singers. Jako chórzystka współpracuje również z Chórem Filharmonii Łódzkiej oraz Chórem Polskiego Radia w Krakowie. Absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi oraz Uniwersytetu Łódzkiego na Wydziale Nauk o Wychowaniu w zakresie Edukacji Artystycznej. Ukończyła podyplomowe studia logopedyczne w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie. Jest również stypendystką i absolwentką Conservatorio di Musica San Pietro a Majella w Neapolu, w klasie kameralnej prof. Antonio Florio (specjalność – muzyka dawna).

**Anna Hajduk-Rynkowicz** – przed objęciem Chóru Clil (części warszawskiej chóru) dyrygentka od roku 2012 współprowadziła żydowski zespół wokalny Szir Awiw, dla którego dokonała ponad 40 aranżacji. Pianistka i dyrygentka chóralna, aranżerka. Absolwentka Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, który ukończyła z wyróżnieniem, oraz prestiżowej uczelni Schola Cantorum w Paryżu. Laureatka polskich i międzynarodowych konkursow pianistycznych.

**Chórzyści i chórzystki:**

Paweł Bartosik
Katarzyna Bąbol-Pokora
Paulina Błazińska
Dorota Brożyna
Barbara Czechmeszyńska-Skowron
Anita Jarniewicz
Irena Klein
Ewa Kopeć
Ewa Kruszyńska

Urszula Łuczyńska
Iwona Nowak
Maria Rogowiecka
Zsuzsanna Sarul
Dagmara Sulkowska
Sylwia Tomasik
Mirosław Tosik
Czesława Wieczorek
Maria Ziniewicz
Lucjan Zytka

**Zdjęcia z mediów chóru**

**Na stronie chóru można zobaczyć i posłuchać nagrań z koncertów.**

---

**Swój niesłychany wprost rozwój Łódź zawdzięcza talentom i pracowitości osadników pochodzących z rejonów Niemiec, Czech, Saksonii, Rosji, Wielkopolski czy Śląska. Pośród nich najwięcej było Żydów. To oni uczynili z miasta potęgę przemysłową. Ludwik Geyer, Karol Scheibler, Izrael Poznański, Juliusz Heinzel, Juliusz Kunitzer, Robert Biedermann byli nie tylko potężnymi przemysłowcami, ale też hojnymi filantropami i mecenasami sztuki.**

**Przed wojną w Łodzi  było 233 tys. Żydów, na niecałe 700 tys. mieszkańców. W czerwcu 1940 roku 200 tys. z nich naziści zamknęli w getcie, a potem systemowo mordowali w obozie zagłady w Chełmnie Nad Nerem (Kulmhof am Nehr). Kiedy Armia Czerwona zdobyła miasto, w obozie było 877 Żydów. Nieliczni ocalali z Zagłady wracali po wojnie do miasta, ale ohydna nagonka antysemicka 1968-1969 zmusiła ich do emigracji. W tej chwili łódzka Gmina Żydowska liczy około 300 członków.**

**Z Łodzi wywodzili się lub tu mieszkali i tworzyli tak wybitni przedstawiciele kultury jak: poeta Julian Tuwim, muzycy Artur Rubinstein i Aleksander Tansman, czy malarze i graficy: Artur Szyk, Samuel Hirszberg i Leopold Pilichowski.**

**Każda forma, każdy sposób przypominania bogatej kultury niegdysiejszych żydowskich mieszkańców miasta zasługuje na wyrazy wdzięczności i uznania. Tym większe, że łódzki chór Clil współtworzą osoby niemające żydowskich korzeni.**